

Szpiedzy wystraszyli się anteny Partii Piratów

10 stycznia 2014

Szpiegom nie podoba się to, że wyciągasz pod ich siedzibą wielką antenę. Przekonała się o tym Partia Piratów, która sprawdzała jak szpiedzy mogą reagować na próby szpiegowania ich.

Partia Piratów nie przez wszystkich traktowana jest jako siła polityczna, ale jej działania w rodzaju happeningów mogą bardzo dawać do myślenia. Przykładem jest ostatnia akcja Junge Piraten, młodzieżówki szwedzkiej Partii Piratów, której członkowie postanowili... podsłuchać szpiegów.

Młodzi piraci podjechali swoją fioletową furgonetką pod siedzibę FRA (Försvarets radioanstalt). Jest to Szwedzka agencja rządowa odpowiedzialna za wywiad łączności. Z wycieków Edwarda Snowdena wynikało, że ta „szwedzka NSA” współpracowała z agencją amerykańską przy szpiegowaniu rosyjskich polityków.

Będąc pod siedzibą FRA, młodzi piraci postanowili wyciągnąć antenę i zabrali się do przygotowywania jakiegoś tajemniczego nasłuchu. Te przygotowania przerwali uzbrojeni strażnicy, którzy zabrali się za przeszukiwanie samochodu. Ostatecznie piratów wypuszczono, ale z zastrzeżeniem, że próba aktywowania sprzętu może się skończyć aresztowaniem.

Opisujący tę sprawę TorrentFreak cytuje przedstawiciela Junge Piraten, który tłumaczy intencje stojące za tą akcją. Chodziło o podniesienie świadomości społecznej i zasygnalizowanie władzom, że obywatele chcą wiedzieć czym tak naprawdę zajmuje się wywiad.

W tej akcji ciekawa jest jeszcze inna rzecz. Organy państwa i politycy zazwyczaj tłumaczą nam, że ich działania są zgodne z prawem i nie powinniśmy mieć żadnych obaw (jedna z wymówek

przeciwko przejrzystości). Zauważmy jednak, że w ramach powyższej akcji członkowie Partii Piratów również działali zgodnie z prawem. Antena to coś absolutnie legalnego. Inna rzecz, że gdyby ktoś naprawdę chciał podsłuchać FRA, chyba robiłby to bardziej dyskretnie.

Strażnicy działający w imieniu FRA najwyraźniej nie potrafili zignorować legalnego działania, które w ich mniemaniu mogło być niedozwolone. Szpiegzy nie potrafią się wykazać takim zaufaniem do obywateli, jakiego sami od obywateli wymagają. Jeśli natomiast zakładamy, że władze muszą sprawdzić podejrzany samochód z ordynarnie wystawioną anteną, musimy przyznawać obywatelom podobne prawo do kontroli władz.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)